

Biblioteka Narodowa
WARSZAWA

REDAKCJA
BIALYSTOK
ul. Piarackiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdonowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIALOSTOKI

Zbiorowe bezpieczeństwo jest niebezpiecznym złudzeniem

W. Brytania prowadzi politykę

przeciw dalszej agresji

Wyjaśnienia lorda Halifaxa w Izbie Gmin

LONDYN, 20.4 - PAT - Iako Lordów odbyła się debata na temat sytuacji międzynarodowej. Lord Halifax udzielił wyjaśnień, formułując stanowisko W. Brytanii, w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową.

SPRAWA HISZPAŃSKA

Co się tyczy pogłosek o ruchach wojsk w Hiszpanii, lord Halifax zwrócił uwagę na fakt odbywającej się obecnie demobilizacji armii hiszpańskiej, wskutek czego ruchy

nie jakiegokolwiek agresywnych zamiarów. Głębokie wołanie na temat rzekomego okrutnego, którego celem byłoby uduszenie uprawnionych aspiracji innych narodów lub zainicjowanie prewencyjnej wojny, wysunięte zostało dla zrozumiałych powodów. Z pełnym autorytetem rzędu J. K. Mości gotów jestem udzielić obecnie i zawsze najbardziej uroczystego zobowiązania, że tego rodzaju myśli nigdy nie znajdą miejsca w polityce brytyjskiej. Nie dajmy się do zagrożenia narodowego dobrobytu, jakiegokolwiek innych państw i rząd brytyjski pragnie zawsze współdziałać na rzecz polityki umożliwiającej każdemu człowiekowi znalezienie środków egzystencji i zadowolenia.

Wysiłki rządu brytyjskiego podejmowane celem przeciwdziałania się dalszej agresji, nie oznaczają żadnych odstępstw od tych zasad, przeciwnie spodziewamy się, że polityka ta doprowadzi z czasem do ponownego potwierdzenia tych zasad i do powrotu od agresji do przyjaznych rokowań i rokowań.

ROKOWANIA Z SOWIETAMI

Jedli którykolwiek z krajów przyznaje te same zasady jako rządzące w stosunkach międzynarodowych, i w tym samym czasie jak i my, to jest w pełni gotów do podjęcia jakiegokolwiek rozmowy, w tym wypadku wewnętrzna organizacja tego kraju nie interesuje rządu brytyjskiego. Nasz interes leży w przyszłości polityki zagranicznej. W sprawie Rosji, lord Halifax oświadczył: „Nie mam wrażenia, byn w chwili obecnej mógł powiedziałbym więcej jak tylko to, że prowadzimy rokowania i że mam nadzieję, że wzajemne zrozumienie odrębnych punktów widzenia, z których musimy zadowalać sobie sprawę, umożliwi w sprawach, którym rokowania te są poświęcone, poczynienie tego postępu, którego wszyscy pragniemy”.

PROBY TWORZENIA SYSTEMU PRZECIW AGRESJI

Lord Halifax następnie poruszył kwestię, czy rząd brytyjski nie mógłby zaproponować swemu konkretnemu programowi i czy rząd brytyjski nie byłby zadowolony, gdyby chociaż mógł doprowadzić do zaprzestania „tych ciągłych niesprowokowanych ataków na obec terytorium”. Uzasadnienie tego celu nie byłoby zdaniem lorda Halifaxa do pogardzenia, albowiem dopiero gdy zaufanie jest przywrócone i bezpieczeństwo ustanowione, rozmowy i rokowania mogą być istotnie prowadzone. Oczywiście, że nie jest możliwe

nadeść światła niezmiennie formy, lub powstrzymać pokotową ewolucję narodów. Dlatego też wszyscy pragniemy, aby utworzony został kompletny system przeciw agresji, ułatwiający pokojowe zmiany niewykuczające nikogo, kto zechce się do nas przyłączyć.

Musimy naprzód zająć się przy udziale wszelkiej siły na jaką nas stać najbliższym i niezawrotnym konkretnym zagadnieniem, jakie przed nami stoi. Dalsze ideały i nieokreślone zobowiązania nie mają miejsca w tych planach najbliższych. Dopóki agresja wydawała się być daleką, lub o stosunkowo mniejszym znaczeniu, i dopóki system kolektywnej wydal się być oparty na abstrakcyjnej teorii, państwa zwlekali z własnymi zobowiązaniami.

Co do mnie — mówił lord Halifax — nigdy nie przeciwstawiłem się koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa, ale polemizowałem z interpretacją tych, którzy polegał na zbiorowym bezpieczeństwie jako na pewnego rodzaju różdżce czarodziejkiej. Stanowiło to niebezpieczne ładzenie samego siebie.

Nie możemy dziś przewidzieć, co będzie w przyszłości, ale jeśli istnieć stanemy w obliczu usłowania bezgranicznej ekspansji bezpośrednią i bezwzględną reakcją ze strony tych, którzy się będą czuli zagrożeni, będzie rzecz oczywista skupienie się.

Lord Halifax oświadczył, że spodziewa się, że polityka brytyjska poczyniana będzie jako próba polityki trwałej.

Zgodność poglądów z Rooseveltem

Co się tyczy surowców, to żaden kraj nie miał trudności w uzyskaniu ich w imperium brytyjskim z wyjątkiem tych wypadków, gdy kraje te czuwiście zapatrywały się dla przemysłu wojennego.

Lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski gotów jest pod tym względem udzielić jak najdalej idących koncesji. Niektóre państwa wolały niesieć inne metody, niż swobodna wymiana zdań i wobec tego nie mamy innego wyboru, jak w dalszym ciągu powiększać nasze siły orężne i przygotowywać się, aby w razie potrzeby wypełnić nasze zobowiązania.

Kończąc powołaniem się na orędzie prezydenta Roosevelta, lord Halifax oświadczył: „Jak to już zostało wyraźnie stwierdzone, rząd J. K. Mości jest w całkowitej zgodzie z poglądami wyrażonymi przez prezydenta Roosevelta. O ile domagać się mamy od społeczeństwa poświęcenia i zaryzykowania życia, to zdac musimy sobie sprawę z tego, że uczyni ono to tylko dla sprawy, która odpowiada najwyższym ideałom”.

Pragnę wyjaśnić, że polityka nasza z tych względów oparta jest na przesłankach moralnych, na przesłankach, że prawa mniejszych państw nie powinny być naruszone przez państwa silniejsze.

Gdyby kiedykolwiek świat stanął w obliczu wojny, to jeśli chodzi o naród brytyjski, dotychczas do niej jedynie dlatego, że świadom będzie, że nie istnieje już żadna inna droga

obrony spraw i wartości, które dla Brytyjczyków są bardziej ważne niż ich własne życie” — zakończył lord Halifax.

Min. Gafencu konferował z kanclerzem Hitlerem

BERLIN, 20.4 - PAT - Poza oficjalnym komunikatem dotyczącym wizyty min. Gafencu w Berlinie czynnik kompetentny nie udzielał konkretnej odpowiedzi w sprawie tematów poruszanych w rozmowach obu ministrów. Podkreśla się jedynie serdeczną atmosferę, w jakiej odbyła się wizyta oraz że rozmowy odbywały się na temat wszystkich kwestii dotyczących obu państw.

Dziś o godz. 11 min. Gafencu złożył wieniec pod pomnikiem poległych w wielkiej wojnie światowej. Dziś w południe przyjęty został o godz. 12 przez kanclerza Hitlera, po czym udał się na śniadanie w ścisłym gronie do min. Ribbentropa.

Po śniadaniu nastąpiła dalsza wymiana zdań min. Gafencu z min. Ribbentropem, która zakończyła się w ciągu popołudnia ostatnią rozmową obu min. spraw zagr.

Wieczorem poseł rumuński w Berlinie wydal na cześć min. Gafencu przyjęcie, na którym obecny był ambasador Rplitej Lipski. Partyjny „National Ztg.” akcentu-

Włochy nie żywią agresywnych zamiarów

Przemówienie Mussoliniego z okazji przygotowań do wystawy międzynarodowej

RZYM, 20.4 - PAT - Dziś rano na Capitolu odbyła się odprawa organizatorów powszechnej wystawy, która odbędzie się w r. 1942. Wystawa, która będzie miała charakter międzynarodowy, zostanie zorganizowana pomiędzy Rzymem, a morzem Tyrreńskim. Połączy ona na stałe stolicę z wybrzeżem morskim.

Z okazji odprawy tej Mussolini wygłosił mowę, utrzymaną w tonie na wskroś pokojowym. Szef rządu podkreślił, że mobilizacja jaką naród włoski przeprowadza obecnie celem zbudowania wystawy jest mobilizacją cywilną i polegać będzie na ujęciu przez 15 tysięcy robotników narzędzi pracy, a nie broni. Dlatego też mobilizacja nie powinna budzić zagrożenia niepokoju.

Mówca zaznaczył dalej, że gdyby Włochy miały zamiary agresywne, to nie organizowałyby wystawy na rok 1942, a inne narody również nie chęłyby w wystawie tej brać udziału, gdyżby nie miały zaufania do pokojowych zamiarów Italii.

Z kolei Mussolini polemizując z orędziem prezydenta Roosevelta oświadczył, iż jest rzeczą niesprawiedliwą i niesuszną sadzenie na ławie oskarżonych Italii, która niktogo nie chce napadać.

Zarzucający z kolei orędziu brak znajomości geografii, mówca stwierdził, że im większa liczba państw bierze udział w projektowanych konferencjach międzynarodowych, tym większe są szanse nieudania się takich konferencji. Podkreślił, iż wystawa ma cele pokojowe i zmierza do współpracy między narodami. Mussolini oświadczył, iż należałoby skłonić do kolekcji sławców państwa i grózb katastrof, którzy szantazami swolmi często zakrywają bojaźń.

W każdym bądź razie Włochy nie dadzą się zastraszyć kampanią prasową oraz mediacyjną orędzia, ponieważ posiadają sumienie spokojne oraz dość siły, aby obronić pokój własny i pokój wszystkich.

Min. Ciano spotka się z jugosłowiańskim min. spraw zagr.

RZYM, 20.4 - PAT - W związku ze zbliżającym się spotkaniem w Wenecji min. spr. zagr. hr. Ciano z min. spr. zagr. Jugosławii Markowiczem poseł jugosłowiański przy Kwatrynele Chrystic wyjechał z Rzymu do Białogrodu, zatrzymując się po drodze w Wenecji, celem przeprowadzenia pewnych przygotowań technicznych, dotyczących spotkania. Przyjazd min. Ciano do Wenecji spodziewany jest w sobotę rano. Tegoroczny przyjazd kolejną z Białogrodu min. Markowicz.

Prasa włoska w bardzo serdecznym tonie omawia perspektywy spotkania włosko - jugosłowiańskiego, zamieszczając obszerny życiorys min. jugosłowiańskiego.

„Stampa” twierdzi, że pomiędzy Włochami a Jugosławią nie ma żadnych spraw spornych, ani też takich nieporozumień. Istnieje natomiast obopólna wola zażyczenia przyjaźni i współpracy. W tym też duchu odbędzie się sobotnie spotkanie Ciano - Markowicz.

MIN. CIANO BĘDZIE OBECNY NA „PARADZIE ZWYCZYSTWA” W MADRYCIE

RZYM, 20.4 - ATE - We włoskich kołach politycznych utrzymują, że na czele delegacji włoskiej, która będzie obecna w Madrycie na „paradzie zwyczajowej” w dn. 15 maja, ma stać min. hr. Ciano.

W DN. 15 MAJA MUSSOLINI WYGLOŚI PRZEMÓWIENIE W TURYNIE

RZYM, 20.4 - PAT - Mussolini uda się 15 maja do Turynu, gdzie wygłosi dłuższe przemówienie.

Pożar w pociągu motorowym we Francji

3 osoby zmarły z uduszenia

PARYŻ, 20.4 - PAT - W pociągu motorowym, kursującym na linii Lille - Amies, wybuchł we czwartek rano pożar. Ogień powstał w przejściu między trzecim i czwartym wagonem i przerzucił się na pokrycia ostatniego wagonu. Pociąg zatrzymano, lecz z powodu zablokowania wyjść przez ogarniętych pasażerów, długo nie można było otworzyć drzwi.

Wskutek uduszenia zmarły trzy osoby, a 20 z oznakami zatrucia dymentem i oparzeniami musiano odwieźć do szpitala. Po stłumieniu pożaru pociąg udał się w dalszą drogę do Amies.

Banda fałszerzy puściła w świat 200 tys. fałszywych dolarów

NOWY JORK, 20.4 - PAT - W związku z likwidowaniem największej dotychczas bandy fałszerzy pieniędzy, która puściła w obieg 200.000 fałszywych dolarów, aresztowano 283 osoby.

Katowicka „Polonia” sfałszowała okólnik szefa sztabu O. Z. N.

Od kierownika oddziału propagandy O.Z.N. otrzymujemy pismo treści następującej: W związku z umieszczonym w czasopiśmie „Polonia” na str. 4 nr 5208 z dn. 18.IV.1939 r. rzekomym okólnikiem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. dypl. Z. Wendy stwierdzam, że podana treść jego jest od pierwszej do ostatniej litery niezgodna z prawdą i całkowicie zmyślona, gdyż okólnik taki w ogóle nie był wydany.

Równocześnie nadmieniam, iż sprawa umieszczenia przez czasopiśmo „Polonia” sfałszowanego okólnika szefa sztabu O.Z.N., została skierowana na drogę sądowną.

Na marginesie powyższego wystąpienia „Polonia” należy jak najkategoryczniej potępić metody, które stosuje pewien odłam prasy w walce politycznej.

Kierownik Oddziału Propagandy (-) Zenczykowski.

ANGLIA ZBROJI SIĘ



Nowe działa artylerii przeciwlotniczej

Lord Halifax w karykaturze

wojsk są w znacznym stopniu uszczuplone wyrażaniami demobilizacyjnymi. Ruchy wojsk hiszpańskich nie powinny wywoływać zaniepokojenia.

Rząd hiszpański — zdanem min. spraw zagr. — ma przed sobą olbrzymie zadanie wewnętrznej odbudowy i w wykonywaniu tego zadania liczyć może na zrozumienie i sympatie społeczeństwa brytyjskiego niezależnie od stanowiska zajmowanego przez to społeczeństwo w czasie wojny domowej.

Przechodząc następnie do zasadniczych wytycznych brytyjskiej polityki zagr., lord Halifax oświadczył: „Są nimi: utrzymanie prawdziwego pokoju dla świata i ochrony osób, mienia i prawnie uzasadnionych interesów obywateli brytyjskich za granicą.”

KONFLIKT IDEOLOGICZNY

Na argument, że obecna sytuacja nie powstałaby, gdyby Liga Narodów utrzymana została w swej pełnej mocy, lord Halifax oświadczył: „Niestety okazało się rzeczą niemożliwą utrzymanie Ligi w jej pełnej mocy i energii i nie jest to wina rządu J. Królewskiej Mości, że trzy mocarstwa świata wystąpiły z Ligi i wyrzuciły się z zasad kooperacji, od których Liga była zależna. Niezdowodzone kraje oparły się tym właśnie zasadom, które rządziły miły społecznością międzynarodową, wobec czego do stałego konfliktu zachodzącego między interesami narodowymi, dodany został daleko bardziej niebezpieczny konflikt ideologiczny.

Rząd Jego Królewskiej Mości wszystkimi środkami usiłował zapobiec temu konfliktowi ideologicznemu. Jedną z trudności polega na tym, że gdy rząd brytyjski proponuje, że oskarża się go o słabość, a natomiast, gdy wykazuje intencje bronięcia swych własnych interesów i zasad, to oskarża się go o agresywne zamiary.

Mimo tych trudności, rząd J. Kr. Mości gotów był na tej drodze kroczyc dalej, lecz po niemieckiej akcji wojskowej przeciw Czechom i Słowakom, stało się jasne, że postawa wyjątkowości dla tego rodzaju nie wydaje się w chwili obecnej istnieć.

W. Brytania nie prowadzi „polityki okrężania”

„Jest rzeczą po prostu leniastyczną przypuszczać, że konsultacje jakiegokolwiek rodzaju i gwarancje jakiegokolwiek rodzaju posiadają z naszej stro-

Każdy dzień wikta coraz bardziej zagadkę morderstwa

„Kto jest słabego zdrowia niech... w końcu sali, aby mógł leżąc wyjść — pozostawiając publiczność wczasy Stankowi, najpopularniejszą postać podczas przerw na rozprawie sądowej.

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

ZEZNANIA PRZEDSIĘBIORCY POGREBOWEGO

Marcewski, przedsiębiorca pogrzebowy, staje przed sądem i dechym głosem, z wyraźną treścią, zaczyna zeznawać. Po kilkakrotnych upomnieniach ze strony przewodniczącego, aby mówić głośniej — można dopiero usłyszeć coś z jego zeznań. Opowiada, że jego robotnicy podczas przebiegania trupa usuwali krew. Krew na wydobywano się z małej rany na karku. Prosił więc o bandaż, aby można było zawiązać ranę.

ZACHOWANIE SIĘ KUCHARSKIE

Ważny wyznaczący wywołują... w sali. Eleganckie panie z egzemplarzami wydawni porannych popularnych dzienników warszawskich zaszły gości na ławach dla publiczności.

ZEZNANIA WSPÓLNIKA GIERZEWSKIEGO

Świadek Woźniakowski jest starszym, szpakowatym mężczyzną. Wyraża się swobodnie, lekko i życzliwie. Nie mówi o zbędnych rzeczach. Zawsze na samym wstępie prosi sąd o zezwolenie mówienia przelotnym głosem, przechodząc bowiem niedawno zapalenie płuc. Stopniowo jednak, poddociocny jakby, mówi coraz głośniej tak, że już po paru minutach słychać słowa bardzo wyraźnie.

ZEZNANIA GONCA BANKOWEGO

Władysław Skocznyński — miał awersję wekslową do doręczenia Gierzewska. Przychodzi do niego często w podobnych sprawach. Znalazł go dokładnie wejście do domu i do mieszkania. Tego dnia przybył o godz. 11 m. 45 lub 11 m. 30. Jak wynika z zeznań świadka, oskarżenie nie posiadał zegarka, to miał jednak wyrobione po godzinie czasu. Dziennie rozmówił do 230 zawiadomień. Po doręczeniu są kilku dziesięciu — wiedział, że jest już kłopot i można pójść na obiad.

ZEZNANIA DOZORCÓW DOMU

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

ZEZNANIA WŁOŚCIKI

Dozorca domu Ignacy Krawczyk przy ul. Lwowskiej 6 opowiada, jak przyszedł do słuźarstwa, aby otworzyć drzwi. Podczas oglądania zauważył, że prawa kieszka spodni i trupa była wyrobiona, jakby ktoś — a z niej wyrzucił, jakby coś przewodził. Później przesiadł wraz z przewodnikiem trupa na ołtarz.

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa Rok 1939 niepomyślny dla Japończyków

Japonia miała specjalne zadania do spełnienia na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu działań wojennych w Europie. Berlin i Rzym liczyły na to, że dywersja japońska

zwoleło Chińczykom osiągnąć poważne sukcesy. Według ostatnich wiadomości Chińczycy zajęli bardzo ważną pozycję strategiczną na jeziorze Tungting (120 km długości, 100

km szer.), wybijając do nogi znaczny garnizon japoński. Dzięki temu udało się Chińczykom podejść na wschód od tego jeziora do miasta Joczou, leżącego na linii Hankou - Kanton, i zajęć ważne pozycje strategiczne na wzgórzach, okalających to miasto.

Na froncie północnym, gdzie Japończycy umocnili się najsilniej, dzięki całkowitemu opanowaniu linii kolejowych, ciągle trwa bardzo

Gdy król Achmed Zogu bawił w Wiedniu Zamach przed gmachem opery

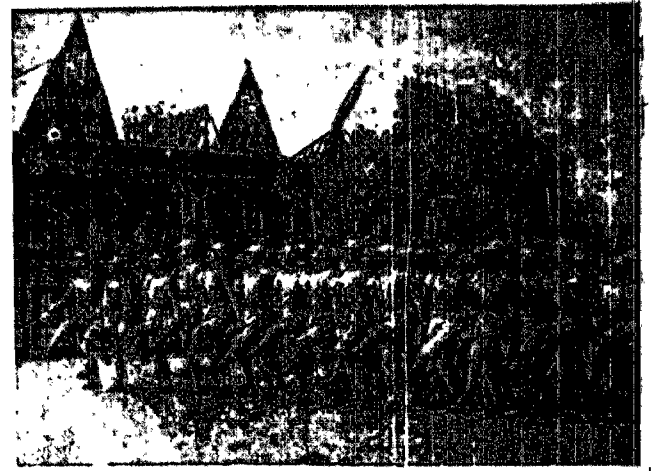
(b) Były król albański Achmed Zogu, który teraz przebywa w Larissee, a którego małżeństwo z piękną arystokratką węgierską Geraldiną hrabianką Apponyi przez kilka tygodni zajmowało wszystkie salony Europy, pierwszy raz dał się poznać szerszym kręgom Europy przed ośmiu laty. Przyjechał wówczas do Wiednia, aby leczyć się u sławnych tamtejszych medyków, cierpił bowiem na uporczywe zatrucie nikotyną.

Sensacją dnia był wówczas zamach, dokonany na niego przez jakichś dwóch tajemniczych osobników, którzy oczekiwali na niego przed operą. Gdy Achmed Zogu w towarzystwie trzech panów ze swojej świty wychodził z przedstawienia „Aidy”, gruchnęło kilka strzałów, które trafiły śmiertelnie jego adjułanta, majora Lles Topolaja i ciężko zranili ministra dworu albańskiego, L. Bohawę. Adjułtanta na miejscu wyznaję ducha, ministra przewieziono do szpitala, gdzie powrócił do zdrowia.

Tylko szczęśliwemu zarządzeniu losu zawdzięczać należy, że zamach ten, z którego król Zogu wyszedł cało i zdrowo, i błyskawicznie dobywszy rewolweru zaczął strzelać do napastników, nie pociągając za sobą ofiar spośród Bogu ducha winnych przechodniów. W każdym razie wiedeńscy przyjeźdźcy niezwykle emocjonujące chwile, gdy przed wspaniałym gmachem opery rozegrała się formalna bitwa rewolwerowa, zupełnie jak na stepach Arizony albo... w górach albańskich.

Nie było zresztą przypadkiem, że nieszczyśliwy mełor Topolaj, który swoją wizytę w Wiedniu przypłacił życiem, towarzyszył królowi w jego podróży. Był on tak kładząco podobny do Achmeda Zogu, że mógł uchodzić za jego sobowtóra, a podobieństwo to podkreślano jeszcze przez identyczne ubranie. W ten sposób król miał pięćdziesiąt szans na to, że w razie zamachu, ujdzie z życiem. Tak właśnie stało się w Wiedniu.

Zamachowców aresztowano. Byli to dwaj emigranci albańscy, należący do grupy politycznej „Baskina Combe are” („Zjednoczenie Narodowe”). Zamachowcy, były kapitan narodowej armii albańskiej Gjelloszi i były szef żandarmerii w Walo nie, Adiz Cami, zostali postawieni przed sąd przysięgłych, ale nie w Wiedniu, lecz w małej miejscowości



Defilada oddziału wojsk chińskich.



Typy żołnierzy chińskich armii północnej.

zagroził Anglii i Francji na Pacyfiku i odciągnęło częściowo ich uwagę i siły na ten teren. Tymczasem Japonia ugrzęzła na dobre w Chinach, zwycięstwa pierwotnie nie daly efektu, obecnie zaś Chińczycy przechodzą z kolei do ofensywy. Decyzja U. S. A. przetrucenia floty wojennej amerykańskiej na Pacyfik szachuje Japonię, gdyż posunięcie to oznacza, iż U. S. A. obejmuje straż na Dalekim Wschodzie.

Upadek Hankou i Kantonu, według przewidywań japońskiego dowódcy wojennego w Chinach, miał stać się zwrotnym momentem w akcji zdobywczej. Spodziewano się załamania ducha w szeregach armii chińskiej i wśród kół kierowniczych rządu chińskiego, prób o zaprzestanie działań wojennych — słowem tak decydujących zmian w ogólnej psychice i akcji Ch. n., że Japonia miała by jako zwycięska strona, dyktować warunki pokoju ujarzmlonemu Chinom.

Istotnie, po upadku Hankou i Kantonu zaszyły w Chinach decydujące zmiany ale inne niż się spodziewała Japonia. Cały naród zjednoczył się przeciwko najeźdźcy, a armia chińska, w poczuciu swej rosnącej siły, mimo licznych niepowodzeń i mimo okupacji prawie połowy kraju, zaczęła stawiać Japończykom coraz silniejszy opór. W konsekwencji od października roku ubiegłego a zwłaszcza od pierwszych dni 1939 r. Japończycy zdołali się posunąć gdzieś niegdyś o kilkadziesiąt, czy więcej kilometrów, nie osiągnęli jednak przez ten cały czas ani jednego poważniejszego sukcesu.

Od początku b. r. zaczęła się ujawniać na wszystkich frontach wzmożona ruchliwość wojsk chińskich. Stopniowo Chińczycy odbierają liczne ważne punkty strategiczne, zadając Japończykom bardzo poważne straty. Aktywność wojsk chińskich najsilniej przejawia się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, co stanowi poważną groźbę dla dotychczasowych pozycji japońskich na tym froncie — pozycji zdobytych po długotrwałych i krwawych walkach — i niewczy plany japońskie połączenia frontu centralnego (Hankou) z południowym (Kanton).

Na froncie centralnym Chińczycy zajmują bardzo silne pozycje na północ i południe od Jangtse (prawy brzoje). Na froncie rzeki Jangtse Chińczycy rozpoczęli już silne ataki na wschód od jeziora (ok. 650 km. w dół rzeki od Hankou) na drodze do Hankou oraz na linii Pekin — Czangszu — Kanton i dalej na południe.

Zarządzenie 50 dywizji (720 tys. żołnierzy) na odcinku pomiędzy jeziorami Tungting - Polang po-

konsekwentnie pozwoliłoby im również skwidować akcje Japończyków na froncie południowym dookoła Kantonu.

Na froncie północnym, gdzie Japończycy umocnili się najsilniej, dzięki całkowitemu opanowaniu linii kolejowych, ciągle trwa bardzo



Przeprawa chińskiego oddziału karabinów maszynowych w łodzi pontonowej.

W ten sposób Chińczycy zdołali powstrzymać napór Japończyków na południe, przez co uderzali plany japońskie połączenia frontu centralnego z południowym.

Działalność lotnictwa chińskiego przy współudziale armii na odcinku jeziora Pejang i przygotowania do kontroli szosy na linii Han-

siłna akcja partyzantów, którzy niszczą linie kolejowe, mosty, przewozy telegraficzne oraz wycinają mniejsze garnizony wojskowe. Tu ostatnio, na linii lungchajskiej, dała się zaobserwować akcja regularnych wojsk chińskich w kierunku na Kalfeng.

Jak widać z powyższych zestawień

Okulary śmierci zakażone dżumą

W Kalkucie toczy się obecnie kładyna w dzierżbach kryminalnego procesu. Na ławie oskarżonych zasiadają czterej łazur: Benoendra Czandra Pandey i trzech znani w Indiach lekarze: Taranu Blataczaria, Durga Raza Dar i prof. Sawanana.

Data 4 grudnia 1935 r. umarł w szpitalu bakteriologicznym na dżumę — chorego, imieniem Amarendra Czandra Pandey. Wszelkie starania i wysiłki lekarzy, aby wyratować chorego, były bezowocne. Chorego zresztą nie miał ochoty do życia i stałe marzył do swego otoczenia.

Naprawdę się staracie. Wierzę napewno, że mógł być przyrodni brat Amarendry. Wszakże starania i wysiłki lekarzy, aby wyratować chorego, były bezowocne. Chorego zresztą nie miał ochoty do życia i stałe marzył do swego otoczenia.

I rzeczywiście Amarenda, choć szczęśliwie przeżył dżumę, kasł w oczach, stawał się z każdym dniem słabszy — wreszcie umarł. Zwłoki indyjskim zwyczajem zostały spalone. Jednocześnie jednak rozpoczęło się śledztwo, które miało rozwiąć zagadkę przyczynę zagadkowej śmierci.

W czasie rozprawy sądowej wyszły na jaw wstrząsające szczegóły. Okazało się, że w roku 1937 Amarendra zachorował na dżumę i został umieszczony w szpitalu. Wówczas stwierdzono, że okulary, które chorego stale nosił były zakażone bakterią dżumy. Chorego przyszedł wkrótce do zdrowia. Ale do uszu władz doszły tajemnicze wieści, z których wynikało, że przyrodni brat Amarendry — Benoendra — kalkakrolnie „niechcący” ukłół go ostrą igłą, której ostrze zakażone było, jak się później okazało, bakteriami dżumy. Śledztwo ustaliło, że bakterie te Benoendra sprowadził sobie z Bombaju, poczym hodował je w laboratorium bakteriologicznym dr Blataczaria.

Gdy chorego powtórnie odstawił do szpitala zgłosił się do niego z polecenia jego przyrodniego brata sławny lekarz kalkucki dr Dar, z oznajmieniem, że odkrył nowy sposób leczenia dżumy za pomocą zastrzyków, których tajemniczy nie chciał nikomu wyjawiać, tak że nawet innych lekarzy nie wpuszczono do pokoju chorego.

Wakulek „leczenia” dr Dara stał

chorego szybko zaczął się pogarszać i znów wystąpiły u niego pierwsze objawy dżumy. Wówczas inni lekarze szpitalni kazali doktorowi Dara przerwać swoje eksperymenty i sami zaczęli leczyć pacjenta. Organizm Amarendry był tak silny, że przetrzymał i trzeci dżumę, i byłby wyszedł z opresji cało, gdyby nie zupełny zanik chęci do życia.

Dr Dara i jego współpracownicy połączono do odpowiedzialności jako oskarżonych o morderstwo nieszczyśliwego pacjenta.

Podczas rozprawy pod sądnie nie przyznali się do winy. Zwłaszcza lekarze pozostają przy swym twierdzeniu, że Amarenda umarł śmiercią naturalną.

Ekspertyza lekarska, zeznania świadków i cały szereg dowodów rzeczowych przemawiają przeciw nim. A motyw zbrodni? — Pieniądze... Eracia Pandejowie mieli rentę 30.000 rupii rocznie. W razie śmierci jednego z nich — drugi miał odziedziczyć jego część. Okoliczność ta jest również bardzo obciążającą dla Benoendra Pandeya.

Ried, gdzie proces odbył się bez wszelkich sensacji. Sensacji tych chcieli uniknąć, przemaszając rozprawę ze stolicy. Drugim powodem tego zarządzenia była obawa, że krewini

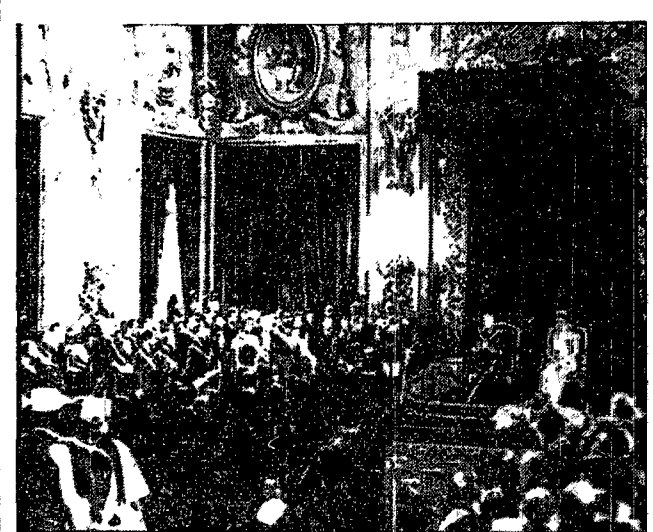


Król Albanii Zogu I.

przypadkiem, idąc za nakazem wendety, obowiązuje w Albanii, będą chcieli wyrzucić zemstę zarówno na podsądnych, lub — inni — w razie skazania, na sądach. W małym miasteczku Ried łatwiej było przedsięwziąć konieczne środki ostrożności, niż w milionowej stolicy.

Król Achmed Zogu musiał opuścić Austrię i wrócić do ojczyzny.

KRÓL ITALII, CESARZ ETIOPII I KRÓL ALBANII



Król Albanii i cesarz Etiopii i królowa przyjeźli na zamku w Rzymie delegację konstytuującego zgromadzenia narodowego Albanii i wyrazili swą zgodę na przyjęcie ofiar, niej mu przez zgromadzenie korony królewskiej Albanii.

PIERWSZE KWIATY WIOSENNE



Wśród szarych murów miasta pierwszymi zwiastunami wiosny są kwiaty, sprzedawane na straganach.

TROCHE HUMORU

W HELLADZIE

Turyści amerykański pośród ruin Aten:

— Ciekawe! — Już w tych czasach znano sztuki lotnicze!

SZTUKA L. SZTUKA

— Co pan myśli o moim obrazie? Sprzedam go za 5 tys. złotych;

— O! To była prawdziwa sztuka.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

Czy subsydlum na szkolnictwo żydowskie zostanie przywrócone?

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Pana Wojewody posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym między innymi ma być rozpatrzone budżet m. Białegostoku na rok budżetowy 1939/40.

Szczególne zainteresowanie budzi sprawa subsydium miejskiego na szkolnictwo żydowskie, które zostało skrócone przez komisję radziecką oraz przez Radę Miejską.

Sprawa komplikuje się o tyle, że na wypadek zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej przez Wydział Wojewódzki miasto nie miałoby możliwości

przewodzenia robót inwestycyjnych, gdyż radni żydowscy nie głosowaliby wtedy za pożyczkami, które wynoszą około 1 miliona złotych.

Przypuszczać jednak należy, że w tym wypadku Magistrat otrzymałby od władz nadzorczych prawo do zaciągnięcia tych pożyczek, aby nie przery-

wać robót publicznych. Ale jest to jeszcze jeden argument dla wysuwanej przez nas tezy, że społeczeństwo polskie musi wyczerpać wszystkie wysiłki, aby w wyborach majowych do Rady Miejskiej otrzymać taką większość, żeby nie potrzebna było oglądać się na radnych żydowskich.

Wojska prywatne

Zagadnienie przysposobienia wojskowego jest w Polsce po stronie bardzo jasno, praca w tym kierunku wojska nie nasuwa żadnych wątpliwości, czy niejasności.

Komunikat prasowy Państwowego Urzędu WF. i W. Nr. 2/39 r. z dnia 7 marca 1939 r. oznaczają, że Przysposobienie

Wojskowe przedpoborowych po zaskolnych prowadzi Związek Strzelecki. Przeszkolem Przysposobienia Wojskowego przedpoborowych są „Orleci” Z. S. i młodociani Z.H.P. co oznacza, że zgodnie z intencjami państwowymi cała młodzież pozaszkolna w wieku przedpoborowym (od 17 lat) winna przejść

w celu przysposobienia wojskowego przez szeregi Związku Strzeleckiego.

Przysposobienie wojskowe rezerwistów prowadzi związki rezerwy, zrzeszone w Federacji P. Z. O. O.

Przysposobienie wojskowe kobiet prowadzi organizacja P. W. K., co oznacza, że cała młodzież żeńska przechodzi przysposobienie wojskowe w tej organizacji. Żeńskie oddziały Zw. Strzeleckiego prowadzą „Przysposobienie kobiet do obrony kraju” z wyłączeniem P.W.

Mimo wyraźnej określonego stanu prawnego nie wymagającego wyjaśnienia wciąż padają pytania, z których ma wynikać, że nie wszyscy jakoby rozumieją o co chodzi. Mówi się na przykład: My także chcemy „robiać” P.W., mamy swoją kadre, „swoich” oficerów, którzy doskonale poprowadzą nas ćwiczenia wojskowe, chcemy pracować dla wzmocnienia sił obronnych Państwa — cóż komu szkodzi, że na własnym podwórku?

Wychowanie w wymienionych organizacjach prowadzących P. W. pod kierownictwem wojska oparte jest na trzech naczelnych zasadach: ideologii Józefa Piłsudskiego, autorytecie Naczelnego Wodza, autorytecie Władz Państwa.

Nie może ten, który ma przyjąć do wojska, być wychowywany inaczej niż żołnierz. Musi się mieć pewność, że zasady, które w wojsku określa się słowem „imponderabilia” — obserwowane są i respektowane w pracy przysposobienia wojskowego. W dawnej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, były prywatne wojska. Miał je każdy „magnat” i używał dla celów nie zawsze zgodnych i interesami państwa. Potępimy te tradycje. Nie będzie w Polsce wojsk prywatnych. Nie będzie żadna organizacja, robić swego P.W.”

Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przewodzącej w powiecie białostockim

Zanim zapoznamy czytelników z działalnością LO P. na terenie powiatu, podamy w krótkim zarysie rozwój tej organizacji. Przez majem 1938 r. powiat i miasto Białystok, tworzyły jedną jednostkę organizacyjną: obwód pod kierownictwem zarządu Obwodu LOPP., który się mieścił w Białymstoku.

W skutek jednak realnego rozwoju tej organizacji postanowiono z dniem 1 maja 1938 r. podzielić obwód na dwie samodzielne jednostki organizacyjne: miasto i powiat.

W dniu 1 maja utworzono zarząd obwodu powiatowego LOPP pod kierownictwem p. starosty Karola Szagana jako prezesa, inspektora Zakładu Ubezpieczeń p. Pleska czeskiego jako wiceprezesa, p. Piontka, referenta wojskowego, jako sekretarza, wicedyrektora p. Krzyżanowskiego jako skarbnika i p.p. insp. samorządowego Tyłmana i komisarza Gintowta, komendanta powiat. policji państw.

Na początek swej pracy obwód powiatowy, otrzymał w spadku od poprzedniego wspólnego obwodu 25 kół LO P. rozmieszczonych w poszczegól-nych punktach powiatu przy przy gminach z zadaniem wykonania budżetu na rok 1938.

W miesiącu wrześniu 1938 r. do obwodu powiat. LOPP. został przydzielony instruktor obrony przeciwlotniczo-gazowej p. Mazurkiewicz, który w myśl wytycznych zarządu obwodu przystąpił do pracy, w wyniku której na dzień 31 XII 38 r. obwód posiadał ogólnie 34 kół miejscowe.

W ten sposób w każdej gminie jest koło LOPP., a w niektórych gminach nawet i kilka jak na przykład w Monkach, Jasionówce, Dolistowie-Starym. Mniej czynne kół zostały pobudzone do życia, a poza tym budżet na rok 1938 został całkowicie wykonany.

W tymże okresie czasu zostało przeprowadzonych kilka kursów szkoleniowych, oraz wygłoszono dla ogółu ludności odczyty jak w Grodku, Knyshynie, Kozńcach, Trzciannym,

Goniądzu, w Wiszowatych, Bajkach-Starych, Jasionówce i wielu innych.

Ludność na te odczyty chętnie chodziła, lecz lwia część stanowił mężczyźni, aczkolwiek w pierwszym rzędzie winny były brać w nich udział kobiety.

Fonieważ w razie wojny ko-

biety zostałyby same i na nich spadłaby obrona dobytku swego życia i bliźnich, przed wszystkim kobiety winny chodzić na te pogadanki.

Obecnie w miesiącu marcu r. instruktor powiatowy przesyłał w dwu gminach tj. w Trzciannym i Kalinówce soltysów jako kierowników i dorad-

ców dla ludności w obronie przeciwlotniczej na wsi.

Z chwilą ukończenia robót polnych obwód postanowił w jesieni przeprowadzić dalsze szkolenie soltysów, oraz urządził odczyty po wsiach, aby stopniowo całą ludność powiatu zapoznać ze sposobem obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Nagły zgon gościa w znanej restauracji

Pe tańcu zmarł nagle kupiec Józef Rozenblum

Onegdaj w jednej z tutejszych restauracji zdarzył się makabryczny wypadek. W momencie największego rozbawienia gości, gdy muzyka przestała przyspywać do modnego tańca, przy jednym ze stolów osunął się na podłogę siedzący samotnie gość, który przed momentem rozstał się ze swoją tancerką. Powstał rumor, wywołany przez wywrócenie krzesła, brzęk rozbitego szkła i narkrycia stołowego, co zwróciło powszechną uwagę gości i wywołało wstrząsające wrażenie.

Do leżącego na podłodze podbiegło natychmiast dwóch kelnerów, którzy wybiegli: go na rękać do gabinetu.

Wezwano pogotowie Linas Hacedek. Dr. Mazo usiłował ratować chorego, zastrzykując mu kamforę. Wszczęte jednak wysiłki były daremne. Chory wyzionął ducha. Lekarz Pogotowia Linas Hacedek stwierdził mógł już tylko zgon, który nastąpił wskutek udaru sercowego. Jak się okazało, gościem tym był pięćdziesięcioletni Józef Rozenblum, właściciel kamienicy na Ryнку Kościuszki pod Nr. 8, w której ma swój lokal firma „Bata”. Bywał on często we wspomnianym lokalu, w którym wiele nocy spędzał samotnie przy stoliku, tańcząc z pamięcią mimo swego podeszłego wieku modne tańce. Onegdajszą taniec był ostatnim w jego życiu.

Załamowana o smutnym wypadku rodzina zamierzyla złożyć tragicznie zmarłego do jego mieszkania przy

ul. Żwirki i Wigury 7. Zorganizowaniem pogrzebu zajął się syn zmarłego, który jest znanym w Białymstoku sportowcem.

Należy nadmienić, że przed kilkoma laty zmarł również nagle śmiercią brat Józefa Rozenbluma.

Wypadek ten był w dniu wczorajszym w Białymstoku szeroko komentowany zwłaszcza w żydowskich sferach kupieckich w których zmarły był znany jako drobny pośrednik w transakcjach handlowych.

Uruchomione fabryki

Uruchomione zostały fabryki włókiennicze: przedzielnia Poczcińskiego przy ulicy Konopnickiej Nr. 1, przy czym prac-

uzyskało 75 robotników, Polaka przy ulicy Branickiego Nr. 17. Do pracy przystąpiło 40 robotników.

Strajk w fabryce Ch. Marejn

W dniu wczorajszym o godz. 9 w fabryce Chany Marejn przy ulicy Białostockiej Nr. 9 zastrajkowało 20 robotników w przedzielni. Popierają oni żądania 3 naciarek zapasowych domagając się zatrudnienia ich w fabryce.

Niacarki te pracowały na 5m zespole, który jest nieczynny i żądają podziału pracy z niacarkami stałymi. Niacarki stałe w

liczbie 27 na podział pracy nie godzą się.

W związku ze strajkiem 20 robotników (dół fabryki) — fabryka została unieruchomiona i bez pracy pozostaje 110 robotników, którzy fabryki nie opuszczają.

Do fabryki przybył Regineła Aleksander, który prowadzi rozmowy z robotnikami, celem zlikwidowania strajku.

Analfabeci z list kandydatów zostali skreśleni przez Gł. Komisję Wyborczą

Główna Komisja Wyborcza egzaminowała wczoraj ze znajomości języka polskiego kilkunastu kandydatów na radnych, co do których zachodziły wątpliwości czy znają poprawnie w słowie i piśmie język polski.

Kilku kandydatów, którzy po 20 latach odzyskania niepełności, nie zdołali dostatecznie poznać języka państwowego Gł. Komisja Wyborcza skreśliła z listy.

Wymuszona libacja w restauracji

Holand Icko, zam. przy ul. Żelaznej 12 zameldował policji, że na Ryнку Kościuszki przed restauracją „Łącz” został zatrzymany przez Motęgo Mielacha, Linczewskiego Ałona i Gotliba Ełę, zam. przy ul. Sosnowej, którzy pod groźbą pobicia zmusili go do postawienia im wódki. Holand nie chcąc się

im narazić, wśród z nimi do restauracji „Łącz”, gdzie osobnie ci, bez jego zgody, pojechali sobie pdać 1 litr wódki i zakąski, zmuszając go następnie do uregulowania rachunku. Kiedy Holand żądaniu temu odmówił, wówczas osobnicy ci pobili go i z kieszeni spodni skradli mu 7 zł. 12 gr.

Kurs czapniczy w Białymstoku

W końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca zostanie otwarty kurs czapniczy, organizowany przez służbę Młodych OZN i ZMP w Białymstoku, przy wybitnym poparciu finansowym wojewódzkiego biura

Funduszu Pracy. W kursie może wziąć udział każdy młody chłopiec bez względu na przynależność organizacyjną. Warunki przyjęcia następujące: Narodowość polska, wiek od 18 do 24 lat, praktyka krawiecka, wykształcenie ogólne — 6 klas. szk. powszechnej. Kurs trwać będzie 5, miesięcy. Na wszelkie koszty związane z nauką, utrzymaniem i zakwaterowaniem uczestnicy wpłacają po zł. 20 miesięcznie. Niezmożni mogą otrzymać 50 proc. zniżki. Podania należy składać do Komendy Okręgu Związku Młodej Polski (Piwna 21) do 20 maja. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu absolwenci otrzymują uprawnienia rzemieślnicze.

Lwów w łaskach Fortuny

W ciągu dnia trzeciej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej szczególny względamy kapryśnej bogini. Fortuny cieszył się Lwów. W tamtejszych kolekturach bowiem zostały nabyte losy, na które padły największe wygrane z poprzednio 6,800 przewidzianych w planie.

Wygrana główna — 150.000 zł. padła na nr. 105 832 a podzielił ją na przeważnie mieszkańcy Lwowa. Własnością lwowian był także nr. 958, który wygrał 75.000 złotych. Ponadto przypadł lwowianom udział w całym szeregu pomniejszych wygranych, tak, że ogółem Lwów stał się bogatszy o przeszło 300.000 złotych.

W dniu 6 maja rozpocznie

się ciągnięcie klasy czwartej. Wylosowanych będzie ogółem 54.400 wygranych na sumę — 21.197.250 zł. W ostatnim dniu ciągnięcia, tj. 26 maja, wyciągnięta będzie z kół główna wygrana — milion złotych, a ponadto plan przewiduje jeszcze między innymi: trzy wygrane po 100.000 zł., sześć po 75.000 zł., dziesięć — po 50.000 zł. i piętnaście po 25.000 zł. i td.

Przy sposobności przypomniemy o konieczności wczesnego odnawiania losów do następnej klasy, gdyż w ten tylko sposób uniknąć można zbędnych komplikacji, na które narazają się spóźnieni nabywcy.

Odczyt w PTOK-u

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 19 w sali OZN zostanie wygłoszony odczyt pt. „Ubezpieczenia Wypadkowe” który wygłosi inspektor ubezpieczeniowy p. Gajda.

Gmina Czarna Wieś

L. O. P. P. Gmina Czarna Wieś uchwalila zapisać się na członka LOPP z opłatą od hektara. Za tym przykładem winny pójść inne gminy w powiecie.

Teatr Miejski

Dnia 22 sobota i 23 niedziela o godz. 8-iej wieczorem dane będą 2 przedstawienia przezbawnej komedii Romana Niewiarowicza „I co z takim robić”, autora komedii „Dlaczego zaraz tragedia” w wykonaniu świetnych artystów teatrów Wileńskich: E. Sciborowej, Horreckiej i W. Scibora. Będzie to sposobność ujrzania komedii, która z niezwykłym powodzeniem objęła wszystkie sceny polskie.

Dnia 23 w niedzielę o godz. 4 m. 30 pp. odbędzie się przedstawienie po zniesionej cenie lektwej komedii w trzech aktach A. Cwojdzinńskiego „Człowiek za burtą”. Przedprezadz bileatów w Księgarni Nauczycielskiej, Kilińskiego Nr. 10.

Doniesienie

Władze administracyjne ukarały za przekroczenie przepisów sanitarnych — 19, przeciwpożarowych — 1, dorożkarskich — 8, drogowych — 2, rowerowych — 1, za zakłócenie spokoju publicznego — 8, za nieoświetlanie laterek numeracyjnych — 3, za przekroczenia przep. o czasie pracy — 1, za brak potwierdzenia zgłoszenia przedsiębiorstwa — 1, za dręczenie zwierząt — 2, za radiopajęczarstwo — 1.

Przywłaszczenie

Pranckowiak Eugenia, zam. przy ul. Wiktorii 23, zameldowała, że niejaki Młyńczak, zam. przy ul. Starobojarskiej, na jej szkodę przywłaszczył sobie psa podwórzowego, który jej zaginął przed półtora rokiem.

Pokój umebłowany do wynajęcia

Stoleczna 4-2 m. 2.

WZMOCNIONE LOTNICTWO
WZMOCNIŁA
POTĘGA
POLSKI

SWIAT Dziś premiera Pocz. 5.15, 7 i 9 Ceny od 54 gr.
Najwybitniejszy aktor francuski
CHARLES BOYER
w wielkim dramacie p. t.
JASTRZĄB

Cztery ofiary szaleńca

Zamordował matkę i zranił siostrę i dziecko
Mieszkaniec wsi Kukle, gm. Berzniki, pow. suwalskiego — Bronisław Lejmel, podczas kłótni wynikłej na tle majątkowym, obuchem siekiery, zamordował matkę swą Emę Lejmel, lat 50, następnie tymże narzędziem zadął bardzo ciężkie uszkodzenie cielecne głowy siostrze swej

Kino „POLONIA”
CENY OD 25 groszy Pocz. o 5.30
i ożywy dramat rodzinny w języku żydowskim
LIST DO MATKI
W roli gł. LUCA i MISZA GERMAN

Kino „GRYF”
CENY OD 25 groszy Pocz. 5.30
Greta Garbo
Robert Taylor
w filmie **DAMA KAMELIOWA**
Nieśmiertelne dzieje wielkiej miłości

„Pani Prezesowa”

Farsa Hennequina i Vebera

Nawal pracy i bardziej aktualnego materiału redakcyjnego kazal mi odłożyć recenzję z „Pani Prezesowej” aż do najbliższego numeru.

Może to i lepiej. Może kilkadziennie przeżywanie w sobie tej bulwarowej komedii osłabi mój sprawozdawczy obiektywizm wobec „Pani Prezesowej”, która oby więcej już ku poniesieniu Teatru Im. Marszałka Piłsudskiego i zgorzeniu młodocianych widzów na scenę białostocką nie wróciła.

Hennequin, dobry w innych rzeczach („Wojna z żonami”) ku charyzmaty, wzięwszy sobie do pomocy Vebera, upiekł pieczęć z postadkami paryskiej lafiryndy, która zszasta się roz — deshabille'owana po scenie i ukazuje te postadki ku gorszącej ucieście galerii i starszych panów.

Farsa Hennequina miała dać nam próbę przyszłowiego francuskiego esprit, gładkiej pikanterii i humoru. Dala nam jednak tandetną tego namiastkę i nic więcej.

Mimo woli nassuwa się pytanie po co potrzebny jest scenie białostockiej ten import wyciąganych przez dyr. Czengerego z lamusa zapomnienia („Pani Prezesowa” widziałem bodaj 30 lat temu z Gasiński, a nie z Bystrzyńskim) bulwarowych komedij francuskich, zwanych farsami. Białystok nie jest Paryżem, które posiada kilka teatrów komediowych z poważną „Comedie Francaise” na czele. W teatrach tych, m.in. i u Sacha Guity grają dwa typy komedij: bulwarowe i typowe franskaie aż do klasycznych. To też wybór dla widza jest. Dlaczego więc kazano widzowi białostockiej wątpliwie delectować się bulwarowymi komediami?

Ich twórcy: Porto-Riche, Verneille, de Flers, Cavaillet i Hennequin neglzem lub lótkiem na scenie nie zamponują nam. Przeczliśmy przez inną „Kinderstube”. Rozwydrzony humor komedii francuskiej ma inne tradycje. Śmiech sankiulotyizmu

z bulwarów paryskich w oprawie petit bourgeois nie odpowiada naszym polekim tradycjom.

Mamy Perzyńskiego, Graymę — Siedleckiego, Kiedrzyńskiego oraz nowych młodych komediopisarzy polskich, nie mówiąc już — jeśli dyr. Czengerego chodzi o rzeczy trące myszka — o Fredrach (ojcu i synu), Bliżnińskim, Baluckim i t. d.

Dlatego pożądanym byłoby bacniejsze ustalanie repertuaru przez dyrekcję teatru wespół z komisją teatralną. Malo tego — bacniejsze ustalanie czy tę lub inną sztukę może oglądać młodzież, jak również czy tego lub innego drastycznego fragmentu z wystawianej sztuki wykreślić nie należy.

Można przecieć było zaobserwować na „Pani Prezesowej” jak rebotela z uciechy i bła brawa galeria (i duża, duża część krzesel też) po tym ryzykownym powiedzonku, a dla paryzan może niekrepującym nawet aloryzmie „Żeś się pan z córką a żyj pan z matką”.

Nie czas mówić na tym miejscu, że moralność upada, gdy się widzieli jakimi estuzystycznymi przyjęli brawami to powiedzenie sztubacy i młodzieńkie podfruwajki — furie gimnazjalne, ale czas zastanowić się nad tym, że coś tu nie w porządku.

Te — powiedziałbym — zaszczepiające brawa są tym bardziej znamienne, gdy jeden z aktorów dobywa spod polity jakąs czerwoną płachtę. Czy prawie spontaniczne brawa galerii nie nam nie dają do myślenia? I znowu coś tu jest nie w porządku. Zdąży się mi, że przy drobnie uwagi i daru przewidywania reżyser ten fragment z czerwoną płachtą powinien być zamienić na — powiedzmy — flagę republikańską „tricolore”.

Przecież autorowi chodziło tu o podkreślenie determinacji aktora, który w ten sposób chciał wykażać, że jest swobodnym republikaninem, mającym dość swego szefa — ministra.

O ile dobrze pamiętam, to przed wojną, gdy umysły były spokojniejsze i czerwona flaga nie budziła takich odruchów galerii, powstałych — przypuszczając należy — z utajonych dążeń, na „Pani Prezesowej” tego eksperymentu na scenie nie robiono.

Nikt z nas Polaków czerwonej plachty nie boi się: nie jesteśmy andaluzyjskimi bykami. Ale co co wyciągać to na scenę, aby czerwony kolor był przez galerię przyjmowany żyłami wieniem jako symbol niewinnego, uczciwego socjalizmu, a cos wiono.

Z tej niby satyry, mającej być czołwą Temidę francuską w pruderyjnym i najwyższym sanktuarium sprawiedliwości zespół aktorów p. Czengerego starał się zrobić co mógł. Gra dobra, lecz miejscami za wiele szarzy, sytuacja oraz tempo, jak na farsę, w której kwestie mają być podawane błyskawicznie, wprost z ust do ust — za wolno.

P. Orzecka dobra, p. Gozdecka jeszcze lepsza, Angelina słaba, reszta żeńskiej obsady dobra.

Z nęczyzn dobrzy kolejno: p.p. Bryliński, Osto-Suski, Bystrzyński, Czengery, Domański i t. d. Anwicz

Kanłowczy i Żeligowczy — uwaga!!!

Dla utrzymania tradycji wspólnie przetytych walk o wolność i niepodległość Polaki oraz w celu silniejszego zespolenia się Zarząd Główny Związku Kanłowczyków i Żeligowczyków organizuje oddziały w terenie i wzywa wszystkich kolegów, którzy służyli w tych formacjach, aby zgłaszali się na członków tych oddziałów.

Oddział taki ma również powstać w m. Grodnie.

Organizatorzy tego oddziału proszą wszystkich kolegów zamieszkałych w m. Grodnie i powiatach: grodzieńskim, białostockim, sokółskim, wołkowyskim, suwalskim, i augustowskim o zgłaszanie się na członków tego oddziału.

Członkami oddziału mogą zostać także koledzy z bratnich organizacji b. wojskowych, jak I i II Korpus wschodni, O.A.W. i t. d. oraz sympatycy.

Pismenne zgłoszenia na członków należy nadsyłać na ręce majora Gudakowskiego Franciszka — Grodno, ul. Bonifratska Nr. 21 bud. E mieszkania 2, podając swój adres i zawód.

W końcu maja b.r. przewiduje się zwołanie zebrania organizacyjnego, o czym członkowie zostaną powiadomieni listownie i w prasie.

—o—

Konferencja w sprawie P. O. P.

Z inicjatywy komisarzy grodzieńskiego Pożyczki Obrony Przeciwołtanicznej i prezesa zarządu obwodowego LOPP w dniu 18 bm. w lokalu okręgowo wojewódzkiego LOPP odbyła się konferencja prezesów kół LOPP m. Białegostoku — Na konferencji tej omówiono spr

wy propagandy Pożyczki Obrony Przeciwołtanicznej i akcji kontrolnej na terenie m. Białegostoku.

W dniu 19 bm. w tymże lokalu odbyła się konferencja przedstawicieli placówek subskrypcyjnych P.O.P. —o—

Zwarty front inwalidów w sprawie pożyczki przeciwlotniczej

Zarząd okręgowy Białostocko-Poleskiego Związku Inwalidów Wojennych wydał do inwalidów wojennych, wojskowych, rodziców i wdów po poległych i po inwalidach — członków związku inwalidów wojennych R. P. z terenu województwa białostockiego i poleskiego odezwę wzywającą do subskryp-

cji Pożyczki Obrony Przeciwołtanicznej.

Według tej odezwę wszyscy inwalidzi zarabiający ponad 300 zł. miesięcznie winni zadeklarować po kilkaset złotych. W każdym razie wszyscy członkowie zobowiązani są do wykupienia conajmniej 1 bonu pożyczkowego.

Zebranie członków P. Z. Z. budowlano-drzewnych w Białowieży-Gródek

W obecności delegata sekretariatu okręgowego ZPZZ odbyło się zebranie członków tamtejszego oddziału robotników budowlano-drzewnych.

Postanowiono wziąć udział w wielkiej manifestacji świata pracy, zjednoczonego w PZZ, która odbędzie się w Warszawie dnia 30 kwietnia rb.

Po wyczerpującym sprawozdaniu zarządu, w dyskusji omówiono szereg spraw niecierpiących zwłoki, a związanych z ruchem organizacyjno-zawodowym.

Nadmienić należy, że z chwilą ogłoszenia pożyczki obrony przeciwlotniczej, wszyscy członkowie oddziału PZZ wzięli udział w subskrypcji.

—o—

Zamknięcie III turnieju szachowego o mistrzostwo drużynowe Białegostoku

Jutro, w sobotę o godz. 20 odbędzie się w sali reprezentacyjnej Klubu Szachowego uroczyste zamknięcie III turnieju szachowego o drużynowe mistrzostwo m. Białegostoku.

Spół. 14 i pół, VIII — Poczt. Przyst. Wojsk. 11, IX — Chalucym „Tel-Chaj” 7.

Turniej odbywał się pod protektoratem prezydenta miasta p. Seweryna Nowakowskiego.

Drużynie zwycięskiej wrocławny zostanie puchar, ufundowany przez p. prezydenta miasta, a pozostałym drużynom dyplomy pamiątkowe.

I miejsce i puchar przechodni zdobyła drużyna szachowa T-wa Esperantystów, uzyskując 30 punkt. na 40 możliwych, II — Klub Szachowy 27 i pół, III — ZKS. „Makabi” 24 i pół, IV — Zw. Rob. Przem. Włók. 24, V — Podoficerowie 21, VI — ZTSG. „Nurdyja” 18 i pół, VII — Zw. Prac. Ubezp

Przy tym warto zaznaczyć, iż Klub Szachowy wystawił drużynę „B” klasową. W poprzednich 2 latach puchar zdobyła drużyna Klubu Szachowego.

W bieżącym roku poziom gry na wspomnianym turnieju był o wiele lepszy, co dobitnie wskazuje na doniosłość urządzania imprez zbiorowych.

Na uroczyste zamknięcie zostali zaproszeni przedstawiciele zarządu miejskiego, prasy i drużyn biorących udział.

—o—

Wiec wyborczy w „Palace”

Chrześcijański Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy, który reprezentuje całe polskie społeczeństwo poza Str. Nar. i PPS, organizuje w niedzielę dnia 23 IV 1939 r. o godz. 12 m. 30 w sali teatru Palace zgromadzenie informacyjne w sprawie wyborów do

Rady Miejskiej. Przemawiać będą: ks. dr. Stanisław Halko, radny Michał Motoszko, Stefania Hlebowiczówna i Kazimierz Eliasz. Niewątpliwie społeczeństwo białostockie stawi się licznie na ten ogólnopolski wiec wyborczy.

Czy znasz zadanie P. C. K.? Przypomnij sobie nalot bombowy na Białystok

ERROL FLYNN • BETTY DAVIES WSPÓLNY WYSTĘP 2 SŁAW EKRAŃU APOLLO Ceny od 54 gr. 6, 8 i 10 WALKA O SZCZĘŚCIE wg. pow. SIOSTRY M. BRINIGA Epopea romantycz. Reżyserii Anatola Litvaka

Kino „PAN” Dziś i dni następnych Wielka premiera Ulubienica całego świata DEANNA DURBIN — w najnowszym filmie — PANNY NA WYDANIU

H. K. WEBSTER KWARCOWE OKO ROZDZIAŁ IX. Grzyby. Gdymy nie to pierwsze spożycie na Flrę, kiedy ukryta za banką patrzyła na taniec dwójki, cała moja teoria rozwalała się jak dym, gdy zobaczyłem ją w kuchni Lindy. Weszła z sąsiedniego pokoju w chwili, gdy wbiegłem ze dworu. Prócz nas nie było nikogo w kuchni. Przywitała mnie wdzięcznym uśmiechem. — Jestem pewna, że to pan Carter. Jestem Elza Mitchell — powiedziała i podbiegła do mnie uścisnęła mi dłoń. — Elza była wzrostu małego, miała wiele od Lindy, która również nie należała do wysokich kobiet i z drugiego końca oleszenia, można ją było wpaść za tyłu dziesięć razy. Miała włosy blond, wielkie błękitne oczy i ładny nos. — Po wyjściu z kuchni, widząc, że nie ma nikogo w pokoju, Elza usiadła na łóżku i zaczęła czytać. — Zgodziłem się z panią Mitchell, że zba jest zbyt młoda, żeby ją pęcał piecykiem naltowym. Zaj-

byłbym się spierać, że barwa jej włosów jest naturalna. A gdy się zbliżyła, zwłaszcza gdy z twarzy jej zniknął uśmiech i zastąpiła w spokoju, można było dostrzec zmaszerki, zdadzające, że wielkim dorównuje mężowi. — Przypomnij, że opis mój jest niezwykły. Linda miała zap. błą słyszność, mówiąc, że pan Mitchell jest ładny i posiadająca. Przypuszczam, że kobieta o rysach tak delikatnych, o delikatnie błękitnych, szeroko otwartych oczach, może być morderczynią, albo nawet włamywaczką. Byłby wprost fantastyczne i jaby m twierdził to kłopot, gdyby m nie był widział owego spojrzenia, jakim z gory obrzucała Lindę i swego małżonka. Czulem obłąka do wymyślenia z nią nęskiu, ale mam nadzieję, że przydałem jej tego nie okazać. — Linda ubierała się na gorze — powiedziała swobodnie. — A kom w pralni pomaga Janina gotować obiad. Chyba niekiedy do stołu tutaj, bo lada chwila lunie! Czy pan też tak entuzjastycznie do tego dworku, j. s. Linda? — Powiedziałem, że jeszcze nie byłem w mieszkaniu i w kęszą część popołudnia spędziłem spod drzewem. Przyjechał to wyznaczenie trochę sceptycznie, ale nie wypytując mnie, ofiarowała mi użyć mi za przewodnika. — Ta rza rzeczywiście była kuchnią i kiedyś służyła do tego celu. Musi sobie być conajmniej sto pięćdziesiąt lat. W scianę, nad paleniskiem, wmurowano kolumny. Ale za bytności Lindy wszelkie sprawy kulturalne załatwiano w malej przybudowce, zwanej pralnią, gdzie był wod. zlew i nowoczesny piecyk naltowy. — Zgodziłem się z panią Mitchell, że zba jest zbyt młoda, żeby ją pęcał piecykiem naltowym. Zaj-

nów, i cała szerokość dworku, miała okna podobne do tych i w głębi była tak niska, że ręka sięgnąć można było stropu. Umieblowana była skąpo, co w moich oczach jeszcze dodawało jej uroku. Oprócz dwóch wmurowanych w ściany kredensów był w niej tylko stół i kilka krzesel. — Pani Mitchell natomiast starała się przekonać Lindę, że powinna zacząć zrobić (chyba, że znajdzie czas gotowe, stare) dwie ławy dębowe, po obu stronach komina. Wyrziliem swoje mieszczyste zainteresowanie się tą sprawą, i spytałem, czy mogą co pomóc przy obiedzie. — Będzie bardzo wdzięczna, jeżeli pan mi pomoże odświeżyć ten stół od okna — powiedziała. — Było gdzieś kilka przedmiotów w środku pokoju. O tutaj! kółko komina. Na dworze robi się tak ciemno, że będzie mi musiał zapalić lampę. — Twarz moja musiała wyrażać zdziwienie, gdyż zerknęła z odrobiną zniecierpliwienia w głos. — Mój mąż nie znosi burzy. Nie może siedzieć przy oknie. Chciałabym przesuwać stół zanim tu wejdzie i zauważy zmianę! — Widocznie kocha go naprawdę i nie jest tylko zadowolona. Ale kłóć, kłóć, jak ją obserwoval w tej chwili tak jak ja, gdy, kręcąc się po pokoju rozmawiałem o tem i o owem, przysiągłaby, że ta kobieta nigdy w życie nie wpadła w ślepą pajęć ani nie mogła zdobyć się na żaden czyn towarzyski. Sam gotów byłbym na to przysiąc. — W chwili północnej już zmieniłem zdanie. Linda zeszła nadół i oznajmiła, że b. lobe przyjeżdżać nieć w pokoju byłem. Ofiarowałem jej go rozpalic. W szonie ogień zapas węglek, s. blachy kłód drzewa, ale zupełnie brak podkładu Linda przy-

(D. c. n.)

NA KANWIE Rozpasany blacharz

Pan Eugeniusz Mittel, stały obywatel pięćdziesiąt lat... Rozpasany blacharz... Nie jestem paszark...

Święty gaj krzyżów, czerwony od męczeńskiej krwi

20-lecie Cmentarza Obrońców Lwowa

20 rocznica ostatecznego wyzwolenia Lwowa... Cmentarz Obrońców Lwowa... W r. 1919 powstała Towarzystwo "Straż Mogił Polskich Obrońców"...

wedle orzeczenia inżynierów... Katakumby zostały z prawej strony... Na pomniku Chwały... Jeden z mieszkańców Torunia p. Adam Kruszowiecki...

wydatnej pomocy władz wojskowych... Architekt budowniczy Antoni Nestarowski... Pięknie tu dużo kwiecia, dużo pietuszników... Trzynastoletni uczeń...

ta, za mało się mówi, za mało ceni i kocha ten święty gaj krzyżów... Kłękam nad mogiłą tych Dzieci-Rycerzy... Zapytany wezwał go organom polski...



Kościół O. O. Dominikanów we Lwowie.

Baczność przed szpiegami Wypytuja, gdzie stoi wojsko

W ostatnim czasie pojawiła się na Pomorzu większa ilość nieznanymi przedmiotami, które jako rzekomi przedstawiciele handlu lub turystyki...

Więści z pokładu „Poleszuka”

(KB) Harcerski jacht „Poleszuk” przepłynął Atlantyk i dnia 9 kwietnia zawinął do portu Georgetown (Gujana Brytyjska)...

Smutny powrót do Polski z Niemiec

Bez grosza zapracowanych oszczędności... (P) Smutne doświadczenie wynieśli z Niemiec robotnicy i rzemieślnicy...

Kwestia mieszkaniowa w COP - ie na drodze do rozwiązania

W Centralnym Okręgu Przemysłowym rozpoczęto już prace robotnicze... Związek łączony pomiędzy niekapitulnym paskiem a cudzi mi spodniami...

Siedlce zerkają ku Warszawie

Do Lublina im jeździć niewygodnie... Z dniem 1 kwietnia br. powiaty: garwoliński, węgrowski i sokołowski weszły w granice województwa warszawskiego...

Bez grosza zapracowanych oszczędności

(P) Smutne doświadczenie wynieśli z Niemiec robotnicy i rzemieślnicy, którzy przed kilku laty wyjechali tam za pracą...

O północy. Powiedzi mu, żeby za wszelką cenę wyprawił tu Breitenbacha. Breitenbach przyjdzie niewątpliwie... Rozdział XIX ZA ZBYT SZYBKĄ JAZDĘ

A. D. DIVINE GOSPODA NAD RZEKĄ Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

POWIEŚĆ 50) podczas gdy oni byli zajęci po drugiej stronie samochodu i rozwił się w nicost. Węć nie schwytały go? Ani śladu po nim, ani adresu...

pewności, czy policja ma możliwość dojść, skąd pochodzi towar. To prawda. Czy Breitenbach wie o tym? Dopatrujesz się wszędzie trudności, Anno...

Kto jeszcze nie spełnił swego obowiązku?

Przykłady godne naśladowania

W odbywającej się obecnie akcji subskrypcyjnej Pożyczki Lotniczej szczególnie duże znaczenie posiada...

Właściciel je do kas skarbowych, nierzadko znaczące jeszcze podwyższając wysokość kwot pierwotnie zaplanowanych...

została rozpisana w drobnych kwotach od 20 począwszy. Każdy zatem obywatel jest w stanie wziąć w niej udział...

wał i z pieniędzmi swymi korzystał, gdy tysiące uzbrojonych samolotów pilnowały będą polskich ziem przed nalożeniem wroga...

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I PIĄTEK, 21.IV. 6.30: "Kiedy ranne"...

utwory fortep. w wyk. Lucji Drege-Schliowej, 0.25: "Uczmy się polskiej piosenki"...

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY PIĄTEK, 21.IV. G. 18.00: Hilversum I - muz. rozrywk. g. 18.30: Strasburg...

WARSZAWA I SOBOTA, 22.4. Godz. 6.30: Pięść "Kiedy ranne"...

PIĄTEK, 21.IV. 14.00: Trio P.R. 15.00: Muz. salon. 15.50: Ork. Filharmon. Londyńskiej i Egon Patti...

WARSZAWA II PIĄTEK, 21.IV. 14.00: Trio P.R. 15.00: Muz. salon. 15.50: Ork. Filharmon. Londyńskiej i Egon Patti...

Pożoga powietrzna Polski dziełem całego społeczeństwa

Centralna komisja porozumiewawcza związków pracowniczych zwołuje na piątek, 21 kwietnia, na godz. 19...

stuchają w całej Polsce 24 pracownice okręgowych komisji propagandy P. O. P. oraz blisko 300 lokalnych pracowniczych komisji propagandy...

Władze będą zgłoszone przemówieniem przez radio przedstawicieli pracowniczego głównego komitetu propagandy P. O. P. Przemawiać będą...

duża 19.IV. 1939 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpłacił czeladzi do Banku Gospodarstwa Krajowego...

AKCJA NA RZECZ PRZYSPIESZENIA SUBSKRYPCJI POZYCZKI OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ

Zia czwartek, dnia 20 bm., zwołana została przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych...

przyspieszenia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez jednostki i grupy społeczne...

Depesza do Marszałka Smigłego-Rydzę z New Jersey

Marszałek Smigły-Rydzę otrzymał od Towarzystwa Bractwa Pomocy "Nowe życie" z New Jersey (Stany Zjedn. A. P.) następującą depeszę:

Polaków, odbywają się wielkie manifestacje patriotyczne pod hasłem "Nie damy ani palca ziemi naziści"!

Niech nie będzie obywatela, który by nie nabył Pożyczki Lotniczej

Komisarz generalny P. O. P. gen. Berbecki wydał odczyt następującej treści do społeczeństwa polskiego: Obywatelu, siłą duchem, zwraci wokół ukochanej armii i Wojska Naczelnego...

Wszystcy pracują na froncie sprawy narodowej, płynącej pod sztandarem Narodowej, bowiem akcja została zorganizowana i zaczęła być czynna.

Przed spotkaniem Polska-Lotwa w Rydze

Generalna próba polskiej koszykówki przed mistrzostwami Europy w Kownie

Po pierwszym międzypaństwowym meczu koszykówki męskiej, rozegranym w ubiegłym miesiącu w Warszawie...

rozegranym w pierwszych dniach kwietnia z udziałem reprezentacji Turynu, Lublina i gospodarzy, okazał się bezkonkurencyjny...

szkieł i kilkakrotnie reprezentant Polski, Warszawa, która w swych szeregach miała przeważnie zawodników wicemistrzów...

naszego przedwzrostu. Lotysze są wedle naszego zespołu bardzo groźnym i silnym a na tegorocznych mistrzostwach Europy w koszykówce w Kownie...

Pociski wroga nie będą szczydziły miast ani wsi

Komisarz generalny P. O. P. gen. Berbecki i Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. wydali następującą odczyt:

Pociski wroga nie będą wybierały obywateli, nie będą szczydziły miast ani wsi. Spustoszenie stać będą wszędzie tam, gdzie dotrą, zagrożenie będą wszystkim.

ZNOW POLOWICZNY SUKCES W DUBLINIE

Czortek i Kolczyński wygrali, Kowalski i Piłat zostali pokonani

DUBLIN, 19.4. (Tel. własny). Środa zakończyła się znow polowiczym sukcesem zawodników polskich: Czortek i Kolczyński wygrali swe walki, Kowalski i Piłat zostali pokonani.

Walka Kolczyńskiego z Byronem (Belgia) miała raczej charakter spotkania sparringowego. Polak miał dużą przewagę przez wszystkie 5 rundy i zwyciężył wysoko na punkty, walczył jednak niezbyt energicznie.

WYŚCIGI PRZEZ WORKI



Podczas wielkiego święta sportowego londyńskiej straży pożarnej, odbył się między innymi konkursami wyścig z przeszkodami, polegający na tym, że uczestnicy musieli przedzierać się przez beczki i przez wypełnione do połowy worki z mąką.

Więści z zagranicy

W dniu 2 lipca na otwartym stadionie w Sztutgarcie rozegrany zostanie mecz bokserki pomiędzy byłym mistrzem świata, obecnym mistrzem Niemiec, Maxem Schmelling'em, a podwójnym mistrzem Europy Adoltem Heuserem.

W niedzielę drużyna polska przystępuje do spotkania z Lotwą jako przeciwnik zupełnie równorzędny. Walka zatem ze względu na wysoki poziom obu drużyn zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie.

Spotkanie pomiędzy Czortkiem a Estończykiem Kaebi miało przebieg dramatyczny. W I rundzie Polak gwałtownie atakuje, uzyskując miłączącą przewagę, w pewnej chwili rozczyna Estończykowi brew, ale niezadługo sam doznaje kontuzji prawego oka. Po II rundzie Kaebi podaje się.

COŚ ZADEKLAROWAŁ - JAK NAJRYCHLEJ WPLAĆ BO NIE SZTUKA PRZYRZEC - ALE TRZEBA DAĆ!

Trzy lata pięknego życia „Batorego“

Co czują i myślą polscy marynarze

(g) W drodze wrócił z Nowego Jorku do Gdyni motorowiec „Batory“ i jak zawsze przywiozł nie tylko pasażerów i ładunek, który pobliż wszelkie dotychczasowe rekordy, bo wynosił prawie 3.000 ton ale również mnóstwo miłych nowin z wolnej ziemi amerykańskiej.

Przemawiają do filmu, bo to lepiej poręcza, a teatr zastępuje się kilkunasjonalnymi występami w kinach przed każdym przedstawieniem. Kina stać na doskonały program, publiczność zaś bardzo chętnie przyjmuje te formy produkcji artystycznej.

romantycznych i niedorzeczności. Nie dawaj posłuchu plotce i nie ulegaj jej szkodliwym wpływom. Wróg czyha na nas, on to rozpłaszcza romantyczne panice plotki, żeby osłabić ducha w narodzie. Wróg pragnąłby bardzo, aby Polacy grzyli się między sobą, bo wtedy robota byłaby łatwa...

Tak czują i myślą polscy marynarze z dala od kraju, pełniąc zaszczytną służbę dla dobra imienia polskiego. Nie żałują swej pracy, serdecznego wysiłku, a nie żałują również pieniędzy na F. O. N. oddanych z serca Polsce, kiedy jej Armię trzeba dobroić.

Jednooki generał angielski w rządzie subskrybentów polskiej pożyczki

(pl) Emerytowany generał angielski Adrian Carton de Viart, stale zamieszkały w osadzie Prostyni, na terenie ordynacji dawidgródzkiej w powiecie stołpskim, subskrybował Pożyczkę Lotniczą w kwotę 2.500 zł.

ki i prawego oka, które stracił podczas walk na francuskim froncie, jest mimo to bardzo dobrym strzelcem. Jest wielkim miłośnikiem psów, zwłaszcza myśliwych. Gdy swego czasu wyjechał mu w Szwajczerię, ofiarował 3.000 zł na kupno dla tamtejszego szpitala aparatu Rantgena.

Mali pasażerowie na gapę chcieli ujrzeć Naczelnego Wodza

(R) Na stacji kolejowej w Piotrkowie funkcjonariusze straży znaleźli ukryte w wagonie podługu towarowego zdążającego do Warszawy, pięciu chłopców — siedmiolatków, sześciolatków, czterolatków, zamieszkałych w Zawierciu.

Malcy jechali z Zawiercia do Warszawy i zdolni już dotrzeć do Piotrkowa. Chcieli się dostać do stolicy, by — jak wyjaśniali — ujrzeć Naczelnego Wodza, Marza Śmigłego - Rydza. Małych podróżników, nie bacząc na patriotyczne motywy ich eskapady, odstawiono do rodziców.

„Sep“ — brat „Orla“ nowa łódź podwodna

(T) Do portu wojennego Gdyni przybyła łódź podwodna Orp „Sep“, zbudowana na stoczni holenderskiej. Orp „Sep“ jest siostrzanym okrętem „Orla“, który wcielony został uroczystie do polskiej marynarki wojennej w lutym br.

W rozmowie z piszącym te słowa, p. Eminowicz, która mieszka w Ameryce od 1905 r., opowiada o swej pracy na terenie amerykańskim i o pewnym żalem mówiąc o upadku teatru w Ameryce, który nie może wytrzymać konkurencji z kinem i doskonałymi wodewilami przed sceną. W rezultacie najlepszy artysta

Mauzoleum Pierwszej Brygady na pobożewiskach ziemi radomskiej

(sh) W odległości 25 km od Radomia zwraca uwagę przejezdnych potężny obelisk, tuż przy linii kolejowej na Deblin. To tu właśnie, pod historycznymi Laszami wierzchołkiem Wielkiego Wodza kładli swe życie w ofierze najdroższej Wolności...

Na pewno nie zabraknie wśród społeczeństwa radomskiego gotowości we współpracy przy realizacji tego zamierzenia, którego wynikiem ma stać się pomnik, symbolizujący oddanie się wielkiej sprawie.

Księżę rosyjski — dziedzic z Polesia oskarżył fałszywie komornika

(pl) Komornik sądowy Sittowski dokonał między innymi zajęcia weksli niemieckiego Frunina na 1.600 zł, będących w posiadaniu u księcia Leona Łyszczynskiego - Trojekurowa, właściciela majątku Ruda, gminy Wielkoryta w pow. brzeskim. Zajęcie to zostało dokonane dla

pokrycia wierzytelności w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Brześciu n/B. Zajęcie weksli, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, komornik zabrał w celu zdeponowania we właściwym sądzie.

Wyrok w sensacyjnym procesie Jedna z tragicznego trójkąta kobiet skazana na 10 lat więzienia

(R) Sensacyjny proces kłódky przeciwko Elzie Streichównie oskarżonej o zabójstwo jednej z przyjaciółek i usiłowanie zabójstwa drugiej, prowadzony przy drzwiach zamkniętych, zakończył się wyrokiem szacującym Streichównę na 10 lat więzienia.

na tego faktu nie zważała. Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że Streichówna przygotowała się do zbrodni, że specjalnie poszukiwała broni i uczyła się z nią obchodzić.

Ognista fala z bolszewii przetrzcila się na teren Polski

(pl) Rzadko notowany pożar przetrzcila się z granic sąsiedniego państwa Z. S. R. R. na pogranicze polskie w powiecie stołpskim.

ze wschodu, przetrzcila się na stronę polską, powodując pożar w lesie gromady wsi Tolmaczewo. Poza tym spaliła się na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów sucha trawa na łąkach.

Srebrne lisy na raty Nieczyste interesy kolejarzy śląskich

(PZ) Trzej kolejarze śląscy Józef Janota, Jan Skiba i Karol Torbus wpadli na pomysł taniego dojścia do pieniędzy, który jednak zaprowadził ich na lawę oskarżonych.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Pollack tłumaczył się, że pożyczyl Kernowi pieniądze, nie wiedząc na jaki cel zostały obrócone. Kern zaś twierdził, że nie wiedział, skąd pochodzą towary.

9 razy udoło się bandzie cyganów Za dziesiąty napad rabunkowy wpadli w ręce policji

(h) Ludność powiatu będzińskiego od dłuższego czasu była niepokojona częstymi napadami, których dopuszczala się dobrze zorganizowana banda Cyganów, gresująca od roku ubiegłego na terenie Zagłębia.

ne do poszukiwań za bandytami, jednak poszukiwania te nie przyniosły pozytywnego rezultatu. W ub. srode banda Cyganów, składająca się z 5 osób, napadła na dom Bolesława Hattley w Sączowie.

17-letni morderca rówieśnika do końca życia osadzony za kratą

(KP) Przy zamkniętych drzwiach toczyła się w Katowicach rozprawa sądowa przeciw 17-letniemu Wiktorowi Gren, który zabił rówieśnika swego Józefa Bożka, syna ociemniałego na wojnie krpca z Jasienicy.

Gren dokonał w październiku własnemu do sklepu Bożka, gdzie ukradł 320 zł. Kradzież i jej obserwacja obserwowali służący, który zawiadomił o tym ojca młodocianego zbrodniarza, Stary Gren, wybadawczy, gdzie syn schował pieniądze, oddał je młodemu Bożkowi, który domógł się o tym policji i Gren skazany został

na pobyt w domu poprawczym, z zawieszaniem wykonania kary na dwa lata. W miesiąc później Bożek zabił Gren'a i wteżył pobyt poprawczy za zbrodnię. W dniu 2 lutego zatonął Gren na Bożka, który bawił u swej narzeczonej w Łazach. Gdy Bożek z tych odwiedzin wrócił do domu do Jasienicy, Gren dobiegł do niego z tyłu i zadał mu silne ciosy w głowę, powodując pęknięcie czaszki i wreszcie zgon.

Bestialski mąż i ojczym skazany za zbrodnię przeciw moralności

(SP) Bruno Miński, robotnik z Torunia ożenił się swego czasu z wdową, mającą 12-letnią córkę. Ponieważ Miński zjechał się wędrować nad żonę, wniosła ona skargę o rozwód.

je pod kontrolę policji obyczajowej, przy czym twierdził, że utrzymywał niedozwolone stosunki z pasterkicą. Z polecenia sądu wszczęto więc dochodzenie, które wykazało słusność oskarżeń Mińskiego.

Napad na cmentarzu podczas ekshumacji zwłok Ukraińca

(WN) Do Podbereżec koło Lwowa przybył funkcjonariusz urzędu wojewódzkiego Emil Fahrenholz celem rozkopania grobu wojennego

na miejscowym cmentarzu i przewiezienia prochów żołnierza ukraińskiego na cmentarz zbiorowy w Żurawkach.

Śędziwy podpalacz zemścił się na nienawistnej rodzinie

(h) W domu przy ul. Miłowickiej w Sosnowcu, wybuchł z nie ustalonych przyczyn pożar, który tylko dzięki szybkiej akcji ratunkowej do mowianków nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków i nie przyniósł się na wścieknie zabudowania.

stwierdzono, że ogień został podłożony przez 70-letniego Walerego Pióro, właściciela domu, który mieszczącego się na nienawistnej rodzinie, chciał z dymem pościć dotychczas. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał młodego starca na 2 lata więzienia.

„Puwersator Apsi“ Zapalenie gardła z powodu proszku na kichanie

(K) Student filozofii na Uniwersytecie lwowskim p. R. P. nabył 1 kwietnia w jednym z sklepów z zabawkami „patentowany proszek na kichanie“ o nazwie: „Puwersator Apsi“.

rował się i od tego czasu cierpi na bóle głowy, podrażnienie błony śluzowej nosa i zapalenie gardła. Gdy mimo upływu 3 tygodni stan się nie poprawiał, p. P. zwrócił się do prokuratora o przeprowadzenie dochodzenia.

Zanim przystąpiono do pracy, zebrał się około Fahrenholza tłum chłopów, przybierając wobec niego groźną postawę, skutkiem czego rzucił się on do ucieczki. Gdy śledzący znaleźli się na szosie i chcieli wsiąść do samochodu, chłopcy zagrozili szoferowi rozbięciem maszyny, jeżeli powoży się zabraknąć. Wreszcie dopadł Fahrenholza, odebrano mu rewolwer służbowy i skradziono cztery zegarki. Główny sprawczy napadu w liczbie 12 zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. we Lwowie. Rozprawę odroczone celem wezwania świadków.